

KS. STANISŁAW SZCZEPANIEC

Kraków

TRÓJOSOBOWY BÓG ZASADĄ ROZUMIENIA *COMMUNIO PERSONARUM* W NAUCZANIU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Bóg Objawienia jest Bogiem osobowym. Jego tajemnicę stanowi życie Trzech Osób. Dlatego pytanie o życie wspólnotowe staje się najpierw pytaniem o cechy życia osobowego. *Communio personarum* tworzą bowiem zawsze konkretne osoby.

Rozumienie tajemnicy osoby należy do podstawowych zagadnień całej teologii. Poprawne widzenie osoby jest „kluczem do całej teologii chrześcijańskiego misterium”¹ Ojciec Święty Jan Paweł II w swoich katechezach przypomina za św. Tomaszem, że „osoba jest czymś najdoskonalszym na świecie”². Takie określenie łączy w sobie dwa aspekty rzeczywistości: życie osobowe i najwyższą doskonałość istnienia. W Bogu jest to doskonałość na miarę natury Bożej. Jest to Boska pełnia życia osobowego i Boska doskonałość istnienia.

Teologia życie Osób Bożych opisuje za pomocą języka relacji. We wzajemnych odniesieniach Ojca, Syna i Ducha Świętego widzi uobecnienie pełni życia osobowego i sposób realizacji autentycznej *communio personarum*. Po tej linii podjęte zostaną rozważania na temat Osoby w Bogu. Będzie to najpierw bliższa analiza faktu relacyjności w aspekcie tajemnicy Osoby (I), następnie rozważenie znaczenia tego faktu dla osobowego „Ja” Ojca, Syna i Ducha Świętego” (II) i wreszcie spojrzenie na tajemnicę relacji jako tajemnicę Miłości (III).

¹ Por. W. Hryniewicz OMI, *Ku integralnej ontologii osoby ludzkiej*, [w:] *Tajemnica człowieka. Wokół osoby i myśli ks. Wincentego Granata*, Lublin 1985, s. 351.

² *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, s. 204.

I. ŻYCIE W RELACJI PODSTAWOWĄ PRAWDĄ O OSOBIE

„Wzajemne związki tworzące odwiecznie Trzy Osoby, z których każda jest jednym i tym samym bytem Bożym, stanowią błogosławione życie wewnętrzne Najświętszego Boga, które nieskończenie przewyższa to, co my po ludzku możemy pojąć”³ To zdanie zaczerpnięte z *Credo Ludu Bożego* cytuje Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie⁴ Wyraża w nim podstawową prawdę nie tylko o Bogu jako Trójcy, ale także o każdej z Osób Bożych. Mówi, że wewnętrznym życiem Boga są „wzajemne związki” między Osobami. Każda z Osób jest „związana” z innymi Osobami. Istnieje poprzez wieki we wzajemnym oddaniu i przyjęciu. Istnieje w relacji osobowej.

Taki „sposób życia” Osób Bożych nie jest tylko Ich uboczną przypadłością. Nie jest czymś „zewnętrznym” w stosunku do Ich istoty⁵ „Wzajemne związki tworzą odwiecznie Trzy Osoby” Każda z Nich staje się Sobą w relacji do innych.

„[...] Bóg poznając samego siebie, rodzi Słowo-Syna” – uczy Jan Paweł II⁶ Poznanie Siebie jest dla Ojca nieodłącznie związane z rodzeniem Syna. W pełni dokonuje się ono dopiero poza Sobą. Ojciec poznaje Siebie w Synu. Ten wymiar poznawczy jest w Bogu tożsamy z istnieniem. „Ojciec jest w Synu, a Syn w Ojcu” (por. J 10, 30. 33. 37-38; 14, 10-11). „Ojciec jest Tym, który odwiecznie rodzi Słowo, współistotnego sobie Syna – i równocześnie Tym, który w jedności z Synem odwiecznie «tchnie» Ducha Świętego”⁷ „Tak więc «Duch od Ojca pochodzi» i Ojciec «daje» Ducha. Ojciec «posyła» Ducha w imię Syna, Duch «świadczy» o Synu”⁸

³ P a w e ł VI, *Wyznanie wiary Ludu Bożego*, [bmrw.].

⁴ Por. dz. cyt., s. 171, 202.

⁵ „«[...] być w odniesieniu» (w relacji) nie jest czymś «dodanym» do już ukonstytuowanej Osoby, lecz właśnie ono jest Osobą. Osoby Boże z istoty swej są relacją, są bytowo identyczne z aktem wzajemnego oddania się. Pierwsza Osoba Boża – Ojciec nie jest wpierw Osobą, do której dopiero dochodzi akt rodzenia, lecz jest aktem rodzenia – oddania się; Ojciec jest identyczny z aktem oddania się. Nie jest Kimś, w kim dopiero zachodzi akt oddania, lecz jest aktem odwiecznego oddawania się Synowi. Analogicznie trzeba to odnieść do Syna i Ducha Świętego” (ks. T. W i l s k i, „*Tajemnica osoby*” – *klucz do rozumienia siebie i Boga*, „Communio”, 2(1982), nr 2 (8), s. 30).

⁶ Dz. cyt., s. 190.

⁷ Tamże, s. 180.

⁸ J a n P a w e ł II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem” [...] o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, nr 8, [Watykan 1986], s. 14.

Życie Osób Bożych nie jest w najmniejszym stopniu jednostkowe, odizolowane od innych⁹ Najgłębszą prawdą Ich osobowego życia są właśnie „wzajemne związki” Ta podstawowa prawda o życiu Trójjedynego Boga ukazuje też podstawową prawdę o naturze Osoby. Skoro każda z Osób Bożych jest Kimś trwającym w relacji miłości do innych Osób, to taki sposób bycia Osoby określa Nią samą. „Być Osobą” w Bogu oznacza trwać w najgłębszym duchowym związku ojcostwa, synostwa i tchnienia. Osoby Boże objawiają się człowiekowi jako istniejące we wzajemnej relacji do Siebie. Dlatego „pełnia Osoby wyraża się w otwartości wobec drugiej”¹⁰

Prawdę tę wyraża również sam termin „osoba” (*prósopon*)¹¹ Kształtował się on wraz z rozwojem dogmatu trynitarnego i chrystologicznego¹². Zgłębia-

⁹ „Bóg, którego wyznajemy w chrześcijańskim *Credo*, to nie samotna, wystarczająca sama sobie myśl, to nie absolutne i niepodzielnie zamknięte w sobie »Ja«, lecz jedność w trynitarnym układzie Ja – Ty – My” (kard. J. R a t z i n g e r, *Prymat papieża a jedność ludu Bożego*, [w:] *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, (Kolekcja „Communio”, t. 5), Poznań–Warszawa 1990, s. 35).

¹⁰ J a n P a w e ł II, *Wierzę w Boga Ojca*, s. 207.

¹¹ „Słowo to *prósopon* składa się z *prós* (ku, w kierunku, w stosunku do, względem, na) oraz *he ops* (acc. *opa*, pl. *ta opa* = twarz, oblicze, wygląd, spojrzenie). Złożenie obydwu elementów w jedno podkreśla relacyjny charakter tej rzeczywistości, którą jest osoba. Wyraża ono istnienie osoby jedynie w relacji do kogoś lub czegoś. Ukryta jest w nim idea zwrócenia twarzy ku komuś, bycia naprzeciw kogoś lub czegoś drugiego. Osoba jest zatem pojęciem o charakterze z istoty swej relacyjnym. Rzeczywistość osoby zakłada relację do innego podmiotu lub przedmiotu. Wymiar ten należy do ontologii osoby [...] Osoba jest rzeczywistością niesprowadzalną do żadnej innej, nieporównywalną i niepodobną. Poznać ją można jedynie przez relację w perspektywie dialogicznej. Osoba nie jest zamkniętą w sobie monadą ani celem w sobie i to odróżnia ją od jednostki (indywiduum). *Prósopon* – osoba nie utożsamia się z *atomon* – jednostką [...] Relacyjność osoby jest jakimś ontologicznym priorytetem, zawartym w jej najgłębszej istocie” (H r y n i e w i c z OMI, art. cyt., s. 353-355).

¹² Krótkim streszczeniem tej historii są słowa ks. Cz. Bartnika: „W chrystologii osoba była nazwą podmiotu łączącego natury, a więc najgłębszą zasadą jedności: *unitas in pluralitate*. W trynitologii zaś na odwrót – osoba jest nazwą sposobu szukania wielości podmiotów w jednej rzeczywistości: *pluralitas in unitate*” W obydwu wypadkach chodzi więc o pewną antynomię w pojęciu osoby. Wyraża się ona napięciem między *solitas* i *communitas*, między *singularitas* i *universalitas* oraz między *unicitas* i *pluralitas*. Jej uwarunkowania historyczne ks. Bartnik tak opisuje: „[...] Świat klasyczny kładł nacisk na rzeczywistość ogólną, a więc na rodzaj ludzki, na społeczność, a także na naturę Boga jako coś ogólnego, koniecznego i «powtarzającego się». Osobę natomiast widział w pewnej opozycji w stosunku do tej ogólności, stąd była ona określana przede wszystkim przez takie cechy, jak: *individua*, *singula*, *sola*, *incommunicabilis*, *irrepetibilis* itp., przy czym cechy te były szacowane niżej niż owa ogólność [...] W rezultacie przez długie wieki wyobrażano sobie, że istotną cechą osoby jest jej odrębność, jednostkowość, bytowanie «samotne». Tymczasem „jej struktura domaga się innej osoby i innych bytów. Jest poniekąd niespodziewanym rozwiązaniem antynomii: jedność – wielość. Tą strukturą jest byt «dla»: siebie jako osoby dla kogoś drugiego jako osoby, dla wszystkich jako społeczności osób” („Osoba” w *Trójcy Świętej*, „Collectanea Theologica”, 53(1983), fasc. 2, s. 17, 22 n.).

nie tajemnicy Trójjedynego Boga oraz zjednoczenia dwóch natur w Chrystusie owocowało również odpowiedzią na pytanie: kim jest osoba?

Okazuje się ona istotą trwającą w relacji z innymi. Jej rzeczywistości nie tworzy samoistne „ja” Wykraczanie poza siebie i skierowanie ku innym nie jest uboczną cechą osoby, lecz należy do najbardziej istotnych elementów bytu osobowego¹³ Te osobowe cechy kształtują się poprzez „wzajemne więzy” Doskonałość osoby jest więc zależna od doskonałości więzów, jakie ją łączą z innymi osobami. W nich kształtuje się i osiąga pełnię osobowe „ja”

II. PODSTAWOWE RELACJE KSZTAŁTUJĄCE OSOBOWE „JA”

Stwierdzenie, że osoba jest istotą relacyjną, domaga się bliższego określenia skutków, jakie w osobowym „ja” powoduje wejście w relację z innymi osobami. Każde spotkanie z czyimś „ty” pozostawia w osobie jakiś ślad. Każda trwała relacja osobowa jest ciągłym wzajemnym oddziaływaniem na siebie. Jej skutek jest więc również trwały.

Jan Paweł II mówiąc o wewnętrznych relacjach w Bogu, najczęściej używa słowa „wzajemność” W katechezach o Jezusie Chrystusie Odkupicielu uczy: „Na wielu miejscach, a zwłaszcza podczas Ostatniej Wieczerzy, Chrystus daje poznać swoim uczniom i słuchaczom, że łączy Go z Ojcem więź szczególnej przynależności. «Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje» (J 17, 10) [...] Modląc się o jedność swych uczniów i wyznawców, Jezus objawia równocześnie tę jedność, tę «komunię», jaka istnieje między Nim a Ojcem. Jedność ta wyraża się przez to, że Ojciec jest «w» Synu, Syn «w» Ojcu. Ta szczególna «immanencja», wzajemne przenikanie się – wyraz komunijnego zjednoczenia osób – odśłania miarę wzajemnej przynależności oraz dogłębną wzajemnej relacji Ojca i Syna. Jezus tłumaczy ją mówiąc, że «wszystko [...] moje jest Twoje, a Twoje jest moje» (J 17, 10). Jest to relacja wzajemnego posiadania w komunijnej jedności, a równocześnie obdarowania, albowiem Syn mówi: «Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie» (J 17, 7)”¹⁴. Podobnie Ojciec Święty

¹³ „Cała rzeczywistość osoby wyraża się jej skierowaniem do drugich osób. Każda z nich jest samoistna i niezależna, bytując zarazem całkowicie w relacji do innych osób. Wydaje się, że jest w tym jakiś bardzo istotny element samej ontologii osoby” (H r y n i e w i c z OMI, art. cyt., s. 356 n.).

¹⁴ *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Città del Vaticano 1989, s. 191 n.

mówi w innym miejscu: „[...] wzajemne przenikanie się Osób Boskich jest częstym tematem nauczania dawnych pisarzy kościelnych. Grecy określają je jako *perichoresis*, Zachód (zwłaszcza od XI w.) jako *circumincessio* (wzajemne przenikanie) lub *circuminsessio* (zamieszkiwanie wzajemne). Sobór Florencki wyraził tę trynitarną prawdę w słowach następujących: «Z powodu tej jedności Ojciec jest cały w Synu, cały w Duchu Świętym; Syn jest cały w Ojcu, cały w Duchu Świętym; Duch Święty jest cały w Ojcu, cały w Synu» (Denz 1331)”¹⁵

W cytowanych wypowiedziach wielokrotnie powtarzają się takie określenia, jak „wzajemna przynależność”, „wzajemne posiadanie”, „wzajemne przenikanie” oraz „wzajemne zamieszkanie”. Jan Paweł II używa ich także w innych miejscach¹⁶. Określenia te rzucają wiele światła na tajemnicę świadomego i wolnego „Ja” każdej z Osób Bożych. Jeżeli w Ojcu „przebywają” i „zamieszkują” w sposób pełny i doskonały Syn oraz Duch Święty, to osobowe „Ja” Ojca jest ukształtowane także przez tę obecność. Nosi ono cechy nie tylko te, które pochodzą od Niego samego, lecz także te, które wnoszą w Jego życie pozostałe Osoby. Wzajemne oddanie i przyjęcie wyciska bowiem na Dawcy i Biorcy charakterystyczne znamię. Można je nazwać znamieniem osobowym. Poszerza ono świadomość własnego „Ja” o świadomość czyjegoś „Ty” oraz wspólnego „My”. Poszerza też wolność w dysponowaniu Sobą o wolność w odniesieniu do innej Osoby i do wspólnoty Osób. Inaczej też kształtuje doświadczenie jedności. Od doskonałej integracji własnego „Ja” rozciąga się ona na jedność z umiłowanym „Ty” oraz dopełnia się w jedności z „My” trzeciej Osoby Bożej¹⁷

W pewnym sensie można powiedzieć, że każda relacja z inną osobą to pojawienie się pewnej „nowości” w osobowym „ja” tego, który w tę relację wchodzi. Kształtuje się „nowa” świadomość, „nowa” wolność, „nowa” jedność. Jeżeli każda z tych „nowości” kryje w sobie nieskończone bogactwo, wtedy i skutek pojawienia się jej w osobowym „ja” jest nieskończenie wielki. Można

¹⁵ *Wierzę w Boga Ojca*, s. 208.

¹⁶ Por. na przykład: „Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trój-jedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości między Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje «na sposób» daru” (*Dominum et Vivificantem*, nr 10, s. 16); „«Komunia» to znaczy także wzajemność, to znaczy właśnie wzajemne odniesienie, to znaczy obdarzanie się” (*Wierzę w Boga Ojca*, s. 209).

¹⁷ „[...] to, co [Jezus – przyp. S. Sz.] mówi o Ojcu i sobie-Synu, płynie z owej pełni Ducha, która jest w Nim i przenika Jego serce. Kształtuje ona od podstaw Jego «Ja», pobudza i ożywia od wewnątrz Jego działanie [...] W tym wspaniałym wyznaniu ojcostwa Boga Jezus z Nazaretu objawia zarazem siebie, swoje Boskie «Ja»: jest On Synem «współistotnym» i dlatego «nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn»” (J a n P a w e ł II, *Dominum et Vivificantem*, nr 21, s. 30 n.).

wtedy mówić o „nowym JA” W pełni zostaje to „ja” ukształtowane dopiero przez zrealizowanie wszystkich relacji¹⁸

Każda z Osób Bożych posiada nieskończone bogactwo osobowego życia. Ofiarowując więc Siebie, obdarza Innych darem nieskończone wielkim. „[...] w Bogu – uczy Jan Paweł II – Ojciec jest czystym ojcostwem, Syn czystym synostwem, a Duch Święty czystą «więzią miłości» pomiędzy Ojcem i Synem [...]”¹⁹ To bogactwo poszczególnych Osób przenika – dzięki wzajemnemu obdarowaniu – w pełni świadomość, wolność i jedność każdej z Nich.

Znamienny i bardzo ważny dla naszych rozważań jest fakt, że Papież po tak mocnym zaakcentowaniu ojcostwa, synostwa i „więzi miłości” zaraz w następnym zdaniu dodaje następujące wyjaśnienie: „Ojciec nie jest Ojcem absolutnie (z natury), lecz w odniesieniu do Syna; Syn zaś jest Synem nie (z natury) absolutnie, lecz w odniesieniu do Ojca. Podobnie i Duch Święty nie istnieje absolutnie (jako taki), lecz będąc Duchem Ojca i Syna, wyraża odnośnię do Ojca i Syna”²⁰ Pozornie między tymi zdaniami istnieje sprzeczność. W jednym bowiem słyszymy słowa, że Ojciec jest czystym ojcostwem, a w drugim, że nie jest Ojcem z natury, tylko przez relację do Syna. W podobny sposób Papież mówi o pozostałych Dwóch Osobach.

Ta pozorna sprzeczność rodzi się stąd, że usiłujemy wyjaśnić tajemnicę Boga za pomocą pojęć zaczerpniętych z ludzkiego języka. Tymczasem Bóg przerasta ludzkie wyobrażenia. Nazwy i pojęcia, nawet tak wielkie i podstawowe, jak ojcostwo czy synostwo, w pewnym momencie nie wystarczają. Muszą być przekroczone. Trzeba się odwołać do pojęć bardziej ogólnych, wyrażających same relacje osobowe. Pełnia kryje się bowiem we wzajemnym odniesieniu Osoby do Osoby.

Takie spojrzenie na tajemnicę wewnętrznego życia Trójcy Przenajświętszej pozwala wyodrębnić trzy szczególne dary osobowego życia. Pierwszym jest tajemnica „istnienia dla Kogoś”, bezinteresowne obdarowanie Kogoś samym Sobą. Jest to uosobienie miłości dającej. Jej najpiękniejszym wyrazem jest tajemnica ojcostwa, lecz można powiedzieć, że ojcowskie obdarowanie nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Istnieją także inne formy obdarowania.

¹⁸ Człowiek doświadcza tej tajemnicy w swoim ziemskim życiu: „W pojęciu «ojciec» zawierają się pojęcia «matka–dziecko». Podobnie ma się rzecz z terminem «matka», w którym zawierają się pojęcia «ojciec–dziecko». Tak samo z terminem «dziecko», do jego zakresu należą również pojęcia «ojciec–matka». W znaczeniu ontycznym nie ma dziecka bez ojca i matki. Pojęcia «ojciec–matka–dziecko» tworzą trynitarną jedność” (A. J. N o w a k OFM, *Człowiek wiary nadziei miłości*, Katowice 1988, s. 115 n.).

¹⁹ *Wierzę w Boga Ojca*, s. 206.

²⁰ Papież odwołuje się tu do XI Synodu w Toledo (por. tamże, s. 207).

Jan Paweł II wyróżnia spośród nich przede wszystkim bogactwo uczuć macierzyńskich. „[...] miłość Boża – mówi w katechezach o Bogu Stworzycielu – daje się poznać nie tylko przez ojcostwo, ale również przez niedoścignioną czułość macierzyństwa!”²¹ Ale nawet ojcostwo i macierzyństwo nie wyczerpują możliwości obdarowania. Jeszcze inne cechy czy też nowy rodzaj doświadczenia pojawia się w obdarowaniu przyjaciela, oblubieńca czy brata. Wszystkie te sposoby wyrażania miłości mieszczą się w tym najbardziej ogólnym określeniu „istnienie dla Kogoś” Jakąkolwiek postać ono przybiera, jest zawsze uosobieniem miłości dającej. Określenie „czyste ojcostwo” zdaje się zawierać w sobie taką właśnie treść²². Jest to najdoskonalsza postać istnienia w postaci daru, obejmująca wszystkie możliwości obdarowywania umiłowanego.

Podobnie trzeba spojrzeć na drugi dar osobowego życia. Jest nim tajemnica „istnienia od Kogoś”, czyste i doskonałe przyjęcie czyjegoś oddania. Jest to uosobienie miłości przyjmującej. Jej najpiękniejszym wyrazem jest tajemnica synostwa. Nazywamy więc Drugą Osobę Bożą Synem. Lecz rów-

²¹ Tamże, s. 165. Temat ten powraca w innych miejscach nauczania papieskiego. „Znamienne dla tekstów Izajaszowych jest, że to ojcostwo ma zarazem cechy macierzyńskie” (tamże, s. 176). Analizując słownictwo starotestamentalne wyrażające miłosierdzie Boga, Ojciec Święty pisze: „Drugie z wyrażenń, które w słownictwie Starego Testamentu służy dla określenia miłosierdzia, to *rahāmim*. Posiada ono inne niż *hesed* zabarwienie. O ile bowiem to poprzednie uwydatnia cechy wierności samemu sobie i «odpowiedzialności za własną miłość» (a więc cechy jak gdyby męskie), o tyle *rahāmim* już w swym źródłosłowie *wskazuje na miłość matczyną (rehem = łono matczyne)*. Z tej najgłębszej, pierwotnej bliskości, łączności i więzi, jaka łączy matkę z dzieckiem, wynika szczególnie do tegoż dziecka stosunek, szczególna miłość. Można o niej powiedzieć, że jest całkowicie darmo dana, nie zasłużona, że w tej postaci stanowi ona jakąś wewnętrzną konieczność: przymus serca. Jest to jakby «kobięca» odmiana owej męskiej wierności sobie samemu, o jakiej mówi *hesed*. Na tym podłożu psychologicznym *rahāmim* rodzi całą skalę uczuć, a wśród nich dobroć i tkliwość, cierpliwość i wyrozumiałość, czyli gotowość przebaczenia. Takie też cechy Stary Testament przypisuje Bogu, ilekroć, mówiąc o Nim, posługuje się tym wyrażeniem *rahāmim*. Czytamy u Izajasza: «Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie!» (Iz 49, 15)” (*Encyklika [...] o Bożym Miłosierdziu „Dives in Misericordia”* [Watykan 1980], s. 21 n., przyp. 52).

²² Antropomorfizm języka biblijnego i teologicznego w odniesieniu do tajemnicy „zrodzenia” w Bogu omawia Jan Paweł II szerzej w *Liście apostołskim „Mulieris dignitatem”* Pisze tam m.in.: „[...] antropomorficzny sposób mówienia o Bogu *wskazuje także pośrednio na tajemnicę odwiecznego «rodzenia»*, które należy do wewnętrznego życia Boga. Jednakże to «rodzenie» samo w sobie nie posiada cech ani «męskich» ani «kobięcych». Jest całkowicie Boskiej natury. Jest najdoskonalej duchowe, albowiem «Bóg jest duchem» (J 4, 24), nie posiada żadnych cech właściwych ciału, ani «kobięcych», ani «męskich». Również więc i «ojcostwo» w Bogu *jest na wskroś Boże*, wolne od cielesnej charakterystyki «męskiej», jaka właściwa jest dla ludzkiego ojcostwa” (*List apostołski „Mulieris dignitatem” [...] z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, nr 8, Watykan 1988, s. 29).

niez treść tego słowa musi być przekroczona, jeśliby zawierała w sobie tylko tyle, ile mieści się w ludzkim pojęciu „syn” To ludzkie pojęcie nie wyczerpuje całego bogactwa „bycia obdarowanym przez Kogoś” Inne jest przyjęcie daru, gdy ofiaruje go ojciec, a inne, gdy otrzymujemy go od oblubieńca, przyjaciela czy brata. Tajemnica Drugiej Osoby Bożej, nazwanej „czystym synostwem”, uosobieniem miłości przyjmującej, mieści w sobie wszystkie te doświadczenia²³

W ten sam sposób można mówić o Trzeciej Osobie Bożej. Jej tajemnica wyraża się najdoskonalszym sposobem „istnienia z Kimś”. Jest to uosobienie więzi międzyosobowej. W ludzkim świecie terminem najbliższym tej rzeczywistości wydaje się „oblubieństwo”, „komunijność” lub „przyjaźń”

Stąd słowa Papieża mówiące z jednej strony o „czystej postaci” ojcostwa, synostwa i więzi miłości, a z drugiej o przekroczeniu znaczenia tych terminów mają tu szczególne znaczenie. W Bogu te słowa oznaczają bowiem wszelkie możliwe formy miłości obdarowania, bycia obdarowanym i trwania w zjednoczeniu z umiłowanymi osobami.

Żadna z Osób Bożych nie posiada swego bogactwa tylko dla Siebie. Każda dzieli się w sposób doskonały z Innymi. Dzięki temu zdolność „istnienia dla Kogoś”, „istnienia od Kogoś” i „istnienia z Kimś” mają w stopniu nieskończenie doskonałym wszystkie Trzy Osoby. Osobowe „Ja” każdej z nich jest ukształtowane przez ten troisty dynamizm miłości dającej, przyjmującej i jednoczącej. Streszcza się on w trzech spójnikach wyrażających tajemnicę relacji: „dla-od-z” Ze strony Ojca jest to zawsze ojcowskie dawanie, przyjmowanie i trwanie w zjednoczeniu. Ze strony Syna jest to synowskie przyjmowanie, dawanie i trwanie w zjednoczeniu. Podobnie i ze strony Ducha Świętego ten troisty dynamizm nosi cechy szczególne. Jest wspólnotowym dawaniem, przyjmowaniem i trwaniem w zjednoczeniu. Duch Święty oddaje się równocześnie Dwom Osobom i przyjmuje równocześnie Dwie Osoby.

W tym wzajemnym obdarowaniu Osoby Boże są równe²⁴. Pełnię osobowego życia posiada Ojciec, posiada Ją również Syn. Także Duch Święty jest w pełni Osobą. „Przysługuje Mu własne działanie, a działanie to posiada charakter osobowy”²⁵

²³ Chrystus zwracając się do apostołów, mówił im także: „Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50).

²⁴ „Ojcostwo i synostwo Boże są ściśle korelatywne w obrębie tajemnicy Trójjedynego Boga. «Inna jest bowiem Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego. Lecz Ojca i Syna i Ducha Świętego jedno jest Bóstwo, równa chwała, współwieczny majestat” (J a n P a w e ł II, *Wierzę w Boga Ojca*, s. 183 n.).

²⁵ *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Città del Vaticano 1992, s. 11. Prawdę

Podkreślenie równości Ojca, Syna i Ducha Świętego w Ich osobowym życiu ma ogromne znaczenie w zrozumieniu tajemnicy Osoby oraz tajemnicy Miłości, którą Osoba żyje. Równość Osób oznacza bowiem „równy” wkład osobowy w wewnętrzne życie Wspólnoty. Oznacza również obecność w każdej Osobie trojakich cech, a każda z tych cech jest równa pozostałym, jest nieskończenie wielka i doskonała. Jan Paweł II mówi: „W jedności Bóstwa miłość jest z jednej strony ojcowska, z drugiej – synowska. Równocześnie Ojciec i Syn nie tylko są zjednoczeni ową dwustronną miłością jak dwie nieskończenie doskonałe Osoby, ale ich wzajemne Upodobanie, ich wzajemna Miłość pochodzi w Nich i od Nich jako Osoba”²⁶.

Miłość obdarowująca musi być równa miłości przyjmującej dar. Tej samej rangi musi być miłość będąca trwałością wzajemnego obdarowania. Jakikolwiek brak w oddaniu, przyjęciu czy trwaniu byłby uszczerbkiem dla doskonałości osobowego życia. W Bogu nie ma żadnej niedoskonałości.

W kontekście tych analiz można mówić o „troistym kształcie” osobowego „Ja” w Bogu. Osobowe „Ja” to zdolność wchodzenia w trojakiemu rodzaju relacje: dawania Siebie – przyjęcia Kogoś – trwania w zjednoczeniu z Kimś. Pełnia i doskonałość tych relacji stanowi o pełni i doskonałości osobowego „Ja” W Bogu relacje te są doskonałe, samoistne, czyste. Wzajemne przenikanie się Osób Bożych jest nieskończenie głębokie. Ono też najwięcej nam mówi o świadomym, wolnym i zjednoczonym „Ja” każdej z Osób Bożych.

III. KOMUNIA MIŁOŚCI PEŁNIĄ ŻYCIA OSOBOWEGO

Różnorodne sposoby mówienia o Bogu jednoczą się z sobą w Janowym określeniu: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16). Jan Paweł II odwołuje się do tych słów bardzo często²⁷ W tej prawdzie widzi zarówno szczyt Objawienia,

tę należy szczególnie podkreślić, gdyż w wypowiedziach na temat Osób Bożych najczęściej akcentuje się tylko jeden kierunek obdarowania: od Ojca do Syna oraz od Nich Obydwu do Ducha Świętego. Może być przez to zagubiony lub pomniejszony kierunek odwrotny, czyli od Ducha Świętego do Ojca i Syna. Jeżeli Duch Święty jest w pełnym tego słowa znaczeniu Osobą równą Ojcu i Synowi, to ma swoje „własne”, osobowe cechy, którymi obdarza pozostałe Osoby.

²⁶ *Wierzę w Boga Ojca*, s. 199.

²⁷ Por. *Dives in Misericordia*, nr 3, s. 11; nr 13, s. 63 nn.; *Dominum et Vivificantem*, nr 10, s. 16-17; nr 50, s. 90; *Wierzę w Boga Ojca*, s. 130, 162, 168, 170; *Wierzę w Jezusa Chrystusa*, s. 185.

jak i zwornik wszystkich innych prawd²⁸. „«Bóg jest miłością». Te słowa, wypowiedziane w jednej z ostatnich Ksiąg Nowego Testamentu, w Pierwszym Liście św. Jana ewangelisty (4, 16), stanowią jakby ostateczny zwornik tej prawdy o Bogu, która torowała sobie drogę przez wiele słów i wiele wydarzeń, aby stać się oczywistością wiary wraz z przyjściem Chrystusa [...] Wiara Kościoła osiąga swój szczyt w tej prawdzie o Bogu: jest Miłością!”²⁹

Prawda ta jako zwornik jednoczy w sobie wszystkie inne prawdy o Bogu, a jako szczyt nadaje wszystkim innym prawdom ostateczną pełnię ich znaczenia. Dlatego ona – jak uczy dalej Papież – „rozświetla wszystko, co zawiera się w Objawieniu Bożym”³⁰. Do miłości należy więc ostatecznie słowo³¹. W niej wyjaśnia się tajemnica Boga. W niej więc także znajdujemy najpełniejsze światło na temat Osoby w Bogu.

Światło to prowadzi nas do zbliżenia, a nawet pewnego utożsamienia Osoby i Miłości. Okazuje się bowiem, iż życiem Osoby jest potrójna relacja: „dla–od–z” Osobowe „Ja” kształtuje w pełni świadome i wolne oddanie Siebie, przyjęcie Kogoś i bycie Jednością wielu. Te same przymioty przysługują Miłości. Realizuje się ona właśnie poprzez wzajemne oddanie, przyjęcie i wierne trwanie w zjednoczeniu.

Wzajemną zależność pomiędzy „być Osobą” a „być Miłością” odkrywamy także w prawdzie, że wszystkie przymioty Boga są właściwe każdej Osobie Bożej³². Każdej przysługuje to samo imię³³ O każdej możemy mówić, że

²⁸ „Bóg jest miłością i w tym jest wszystko. To są naprawdę szczyty mówienia o Bogu; nie tylko w chrześcijaństwie, ale w ogóle, we wszystkich religiach świata nie ma słowa, które by więcej powiedziało o tym, kto jest Bóg, niż właśnie to jedno zdanie Janowe” (*Wierze w Boga Ojca*, s. 166).

²⁹ Tamże, s. 162. „Samoobjawienie się Boga w Jezusie Chrystusie odsłania z jednej strony to, kim Bóg jest dla człowieka – a z drugiej: kim Bóg jest w sobie samym – właśnie: w swym wewnętrznym życiu. Prawda, że «Bóg jest miłością» (1 J 4, 16), posiada tutaj znaczenie zwornika. Jeśli przez nią odsłania się, kim Bóg jest dla człowieka – to równocześnie (na tyle, ile rozum ludzki może to zrozumieć, a nasze słowa wyrazić) odsłania się: kim jest sam w sobie. Jest bowiem Jednością, czyli Komunią Ojca, Syna i Ducha Świętego” (tamże, s. 170).

³⁰ Tamże, s. 162.

³¹ „W walce dobra ze złem, grzechu z odkupieniem ostatecznie słowo należy do miłości” (tamże, s. 300). Papież mówi tu wprawdzie o działaniu Boga w świecie, jednakże w kontekście powyższych stwierdzeń o „zworniku i szczycie” można te słowa zastosować także do wyjaśnienia wewnętrznej tajemnicy Boga. Również tam „ostatecznie słowo należy do miłości”.

³² „[...] Bóstwo Ojciec posiada w bezwzględnej wspólności i komunii z Synem i Duchem Świętym, którzy z Nim są współistotni” (tamże, s. 180). „To, przez co Bóg jest Bogiem, jest wspólne Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Owo Bóstwo, wspólne trzem Osobom: Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, jest też własne każdego z Nich, jest odrębne; przez to stanowią Oni jedność Komunii” (tamże, s. 205).

³³ „[...] tak jak kiedyś powiedział Bóg do Mojżesza «Ja Jestem», tak teraz Syn Boży mówi

jest wiecznością, sprawiedliwością, miłosierdziem. Kiedy więc mówimy „Bóg jest Miłością”, postępujemy podobnie³⁴. Każda z Osób Bożych posiada pełnię miłości i z tą pełnią całkowicie się utożsamia. Każda jest Miłością.

Miłość nie istnieje poza osobą, a osoba nie zrealizuje siebie poza miłością. Osoba jest istotą relacyjną, a miłość jest rodzajem relacji właściwych osobie. Droga do pełni i doskonałości osobowego życia prowadzi więc poprzez miłość. Im bardziej osoba kocha, tym doskonalej realizuje siebie, a równocześnie tym doskonalszą kształtuje wspólnotę. Jeżeli jej zaangażowanie w miłość jest na miarę natury Bożej, wtedy następuje utożsamienie się osoby z miłością. Osoba staje się miłością. W odniesieniu do Boga mówimy: „jest Miłością”³⁵. Jest nią dlatego, że to, co jest jej własne, staje się wspólne, a to, co jest wspólne, staje się jej własne. Ta dogłębna wzajemna wymiana jest w pełni świadoma, do końca wolna i wiecznie trwała. Wiedza jednej Osoby pokrywa się całkowicie z wiedzą pozostałych Osób. Wybór jednej z Nich w niczym nie odbiega od wyboru dokonanego przez pozostałych członków *communio personarum*. Szczęście jednej Osoby jest szczęściem wszystkich Osób. Nieskończone przestrzenie Bóstwa są równocześnie bogactwem wszystkich i każdego.

Takie rozumienie osoby sprawia, że jej integralna ontologia „stanowi podstawę dla ontologii wspólnoty”³⁶. W samej bowiem naturze osoby znajduje się podstawa tworzenia więzów wspólnotowych. Przełamana zostaje antynomia między *individuum* a *communio*. Taka antynomia nie istnieje w Bogu. „Dialektyka trynitarna jest najbardziej misteryjna: osobowość przechodzi bez reszty we wspólność, a wspólność przechodzi bez reszty w osobność”³⁷

Dlatego w Bogu „Miłość objawia się jako niewysłowiona Komunia Osób”³⁸. Więzy jednoczące Ojca, Syna i Ducha Świętego są więzami

do swoich słuchaczy: «Ja Jestem». To imię Boga stosuje się i do Ojca, i do Syna i także do Ducha Świętego” (tamże, s. 186).

³⁴ „Jeśli bowiem wszystkie Osoby Boskie są sobie w pełni równe i współistotne, to zarówno Ojciec, jak i Syn oraz Duch Święty mogą być nazwane miłością. Orygenes powie: jeśli Bóg jest miłością, to «również ten, który jest z Boga, jest miłością», tzn. Boski Logos. Podobnie Klemens: «owoc zaś zrodzony z miłości sam jest miłością». Św. Augustyn akcentuje, że wszystkim Trzem Osobom Boskim przynależy określenie «miłość»” (ks. F. D r ą c z k o w s k i, *Miłość syntezą chrześcijaństwa*, Lublin 1990, s. 55).

³⁵ W odniesieniu do Boga nie ma miejsca „stawanie się”. Bóg bowiem „«jest» – a nie «staje się», «jest» przedwiecznie. «Jest» od początku i bez początku” (J a n P a w e ł II, *Wierzę w Boga Ojca*, s. 199). Użycie tutaj słowa „staje się” ma znaczenie „przez co osoba jest osobą”.

³⁶ H r y n i e w i c z OMI, art. cyt., s. 357.

³⁷ Ks. B a r t n i k, art. cyt., s. 23 n.

³⁸ J a n P a w e ł II, *Wierzę w Boga Ojca*, s. 168.

miłości. Można jednak powiedzieć także odwrotnie. Osoba objawia się jako Komunia miłości. Ona bowiem jednoczy w sobie miłość dającą, przyjmującą i trwającą w zjednoczeniu. Więzy, które kształtują Jej osobowe „Ja”, to więzy wspólnotowe. Tak więc mocą miłości Trzy Osoby są jednym Bogiem, ale mocą wzajemnego zamieszkiwania także każda Osoba jest troistą Miłością. Ta wzajemna zależność tajemnicy Osoby i tajemnicy miłości otwiera drogę do właściwego rozumienia i przeżywania wspólnoty. Natura wspólnoty jest bowiem zgodna z naturą Osoby. Na tej strukturze osobowej się opiera i ją buduje.

TRIUNE GOD AS THE PRINCIPLE OF UNDERSTANDING *COMMUNIO PERSONARUM*
IN THE TEACHING OF THE HOLY FATHER JOHN PAUL II

S u m m a r y

The Unity of Divine Persons in the inner life of the Holy Trinity is the source and pattern of any *communio personarum*. It is in the Triune God that we find the truth about the Person as a relational being, living in unity with other Persons. We also read out the basic relations which shape consciousness, freedom and the whole life of the Person. These relations consist of the following: existence for Somebody, existence from Somebody and existence in unity with Somebody. This treble relation creates the dynamics of love. Love in God bears a treble characteristic. It is fatherly and filial love, lasting in unity. This love is an ability to give life, receive life and persist in mutual giving and receiving.

Translated by Jan Kłós